

WOJEWODZKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Nr. 11.
W BIAŁYMSTOKU
CZYTELNIĄ CZASOPISMA

2425
4.7 80
Białystok, dnia 14 kwietnia 1935 r.

Cena 10 gr.

ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

TYGODNIK RELIGIJNY, SPOŁECZNY I OŚWIATOWY



Wisi na krzyżu Pan, Stwórca świata

(patrz artykuł na str. 5)

BURZYCIELE PORZĄDKU

W poprzednim numerze pisaliśmy o masonerji jako o największym wrogu Kościoła katolickiego, udowadniając, że wbrew przekonaniu wielu ludzi istnieją

organizacje masońskie, że są one silne i niebezpieczne.

Trzeba żebyśmy poznali sposoby, jakimi walczy masonerja, a przede wszystkim trzeba, że-

byśmy uświadomili sobie jasno i wyraźnie, jakie siły i jakie sposoby my katolicy możemy stosować w walce z tym wrogiem, działającym z ukrycia.

Jak działa masonerja

Pisaliśmy już, że główną cechą masonerji jest jej tajemniczość. To jest główna broń masonerji. Ukrywa ona swych członków, dzięki czemu nigdy nie wiemy, czy człowiek z którym rozmawiamy jest masonem. Dzięki tej tajemniczości masoni przenikają wszędzie. Zapomocą znaków tajemnych mason da się poznać w towarzystwie lub w tłumie drugiemu masonowi, znajdując w nim odrazu pomocnika.

Jeśli chodzi o bezpośrednią działalność, to przede wszystkim masonerja stale wspomaga zaciekłych wrogów duchowieństwa, doradzając im używanie wszelkich sposobów, jak obelgi, kalamnie, kłamstwa. Masonerja używa wszelkich środków, byle tylko zwalczyć Kościół katolicki. W tym dziele wielkie usługi odaje masonerji potężna prasa,

która rozpusza wszelkie plotki i wszelkie oszczerstwa na Kościół i duchowieństwo. Jeśli spotkanie gazecie lub książkę, piszącą źle o duchowieństwie, to napewno była ona pisana przez masona lub przez człowieka, którego namówili do tego masoni. Wydawnictwa pornograficzne, sztuki teatralne, ośmieszające cnoty chrześcijańskie, oto praca, która jeśli nie jest całkowicie dziełem masonów to jest przez nich popierana.

Gdy masonerja ma w jakim kraju dosyć władzy i stoi mocno na gruncie miejscowym, wtedy używa siły: wypędza księży, zakony, jednocześnie biorąc pod opiekę rądy rozmaitych „rewolucjonistów”. Udowodnioną jest rzeczą, że krwawa walka z katolikami w Meksyku, wypędzenie zakonu Jezuitów z Hiszpanji — to przykłady dzieła masonerji.

Dla masonerji wszelkie sposoby są dobre. W razie potrzeby mason wślizgnie się w szeregi pewnych partyj, gdzie będzie starał się zaszczerpić nauki wybitnie wrogie nauce chrześcijańskiej. W razie potrzeby potrafi mason nawet uczęszczać do kościoła, utrzymywać jaknajlepsze stosunki z katolikami. Byle tylko wszędzie zaszczerpić zarazek zepsucia moralnego.

Masoni starają się wprowadzić szkoły bezwyznaniowe, oni to dążą do wprowadzenia ślubów cywilnych, rozbicia rodziny katolickiej. Wiedzą bowiem, że w ten sposób najłatwiej im będzie osiągnąć swój cel: walkę z Bogiem i Kościołem katolickim, strażnikiem praw Bożych na ziemi.

A wszystko to robią potajemnie, zasłaniając się ideałami braterstwa, równości, nawet miłości.

Masonerja i żydzi

Duży udział w tych wszystkich działaniach masonerji biorą żydzi. Mają oni, jak to stwierdza Ks. Prałat Kaczyński we wstępie do książki „Masonerja czem jest i czem nie jest”, swoje własne loże pod nazwą „B'nai B'rit”, ale

posiadają jednocześnie duży wpływ we wszystkich lożach masońskich. Procentowo liczba żydów w lożach masońskich wynosi 70%. Już sama ta liczba świadczy o tem jaki przemożny wpływ ma międzynarodowe żydostwo na

działalność i ideologję masonerji. We Francji wpływ ten jest tak wielki, że nawet niektóre pisma nawpół masońskie, zaczynają się obawiać „dyktatury żydowskiej” nad Francją.

Co mają czynić katolicy

Cóż więc wobec tej silnej i ukrytej organizacji bezbożnej mają czynić katolicy, jakie zastosować środki obrony.

Pamiętajmy przede wszystkim o tem, że masonerja jest organizacją. Jest organizacją bardzo ścisłą. Organizacji tej musimy przeciwstawić równie silną, ale jawną i otwartą — bo w imię prawdy występującą — organizację katolików. To jest w czasach dzisiejszych pierwszy obowiązek społeczny katolików: stanąć karnie i mocno w szeregach katolickich organizacji społecznych,

organizacji Akcji Katolickiej w pierwszym rzędzie. Tylko bowiem zorganizowani i wspólnie działając potrafiemy przeciwstawić czoło tym z ukrycia kierowanym atakom przeciwko Kościołowi i wszystkiemu co święte.

Dalej zlej, kierowanej przez masonerję prasie musimy przeciwstawić katolicką gazetę i katolicką książkę, a pozatem zdecydowanie zwalczać gazety i wszelkie pisma, które w otwarty lub ukryty sposób próbuje zwalczać kler, obalać katolickie zasady życia społecznego lub podważać prawdy wiary.

Wreszcie powinniśmy z wielką ostrożnością przyjmować rozmaite nowinki społeczne, których w dzisiejszych czasach niebrak. Pamiętajmy o tem, że sprawiedliwość, prawo, rodzina pozostać muszą aż do końca świata podstawą społeczeństw katolickich.

Organizacjom walczącym z Bogiem musimy przeciwstawić katolików odważnych, śmiałych, dobrane uświadomionych i zorganizowanych — w ten tylko sposób będziemy mogli obalić złe zamiary tych, którzy wyciągają ręce po rzeczy dla nas najświętsze. I. C.

OSZCZĘDZANIE – JAKO METODA ŻYCIA

Jeden z licznych konkursów, ogłaszanych przez P.K.O., polegał na zebraniu od młodzieży odpowiedzi na pytanie, zadane przez speakera Skrzynki Radjowej PKO. Pytanie brzmiało: „Jak oszczędzamy“ względnie „Jak oszczędzam“. Plon konkursu był bardzo obfity i jednocześnie pouczający.

Z nadesłanych odpowiedzi wynika przedewszystkiem to, że część młodzieży zastanowiła się nad sprawą oszczędności i oszczędzania dopiero dowiedziawszy się o konkursie i o konkursowym pytaniu. Inna część młodzieży była już poinformowana o znaczeniu oszczędności w życiu indywidualnym i zbiorowym i oszczędzanie stosowała w życiu w mniejszym lub w większym stopniu. Najmniejszą grupę stanowiła młodzież, która udzieliła w odpowiedzi na pytanie konkursowe tak szczegółowych i rzeczowych informacji o stosowaniu hasła oszczędności, że nieulega wątpliwości, iż młodzież ta obrała oszczędność za metodę główną w swoim życiu. Jest rzeczą pewną, że metoda taka wpojona była tej młodzieży przez rodziców i wychowawców.

Przedewszystkiem uderzała w listach, otrzymanych od tej gorliwie oszczędzającej młodzieży — forma zewnętrzna. Listy te były napisane starannie i czysto, były zwięzłe i treściwe, nie widać było w nich marnowania papieru, atramentu, czasu, słów. Odczytując te schludne w formie a rzeczowe i pełne słuszności w treści listy — prawie, że się widziało przed sobą szeregi dyscyplinowanej i rozsądnej młodzieży, rozumiejącej życie i swoje przysłe zadania w tem życiu. Praca propagandowa na rzecz szerzenia hasła oszczędnościowych polega właściwie na tem, żeby całą naszą młodzież skierować ku poszanowaniu z trudem zdobywanych wartości materialnych, osiągając w ten sposób nietylko efektywną oszczędność osobistą i społeczną, ale i skutek drugi, niemniej ważny — mianowicie odpowiednie wykształcenie w charakterze siły woli. Oszczędzanie jest więc nietylko najważniejszą metodą życiową, którą zaobserwować można zresztą w życiu roślinnym i zwierzęcym w jej prymitywnych formach. Oszczę-

dzenie staje się coraz bardziej i skuteczniej najtrafniejszą metodą wychowawczą, pożyteczną przytem nietylko dla młodzieży, ale także i dla szerokiej mas ludności dorosłej. Dlatego to propaganda oszczędzania niema nic wspólnego z popolityką reklamą. Propaganda oszczędności i oszczędzania obiecuje krajowi wykształcenie coraz bardziej wartościowego społeczeństwa i postęp w kulturze materialnej.

Pomimo niezbyt sprzyjających warunków gospodarczych trudno jest oprzeć się optymizmowi, patrząc na rozwój stosunków oszczędnościowych w Polsce i na reali-

zacje propagandy oszczędnościowej. Trafia ona widocznie do przekonania społeczeństwu, jeśli przyrost książeczek oszczędnościowych za rok 1934 wyniósł 327.000, a w pierwszych dwóch miesiącach roku 1935 — wyniósł przyrost ten 77.000. Suma wkładów oszczędnościowych wynosiła w początkach marca b. r. około 660 milionów złotych.

Oto potężna rezerwa pieniędzy, uciulanych przez $\frac{1}{20}$ część narodu. Oby corychlej rozpoczęli uprawianie praktyczne idei oszczędnościowej ci wszyscy, którzy dotychczas nie żyli przezornie i nie rozumieli doniosłości sprawy.

GŁOS OJCA ŚWIĘTEGO

Nad rosgardjaszem i niepoko-kojem ogarniającym ludzkość, nad groźbami wojny z wyżyn Stolicy Apostolskiej rozległ się głos Ojca Chrześcijaństwa, Namiestnika Bożego na ziemi. Głos napełniający nas otuchą, krzepiący zwątlone ciężką walką o byt siły, głos skierowujący myśl ludzką do wyższych rzeczy.

Na tajnym Konsystorzu zabrał głos Ojciec św., aby w mocnych słowach potępić tych co pragną wojny, tych co wojnę przygotowują. Oto jak mówi Papież: Gdy wzrok nasz kierujemy na straszliwy trapiący ludzkość kryzys ekonomiczny, polityczny, a zwłaszcza moralny, gdy rozważamy bardziej jeszcze złowieszce konsekwencje, których obawiać się trzeba w przyszłości, zaiste mamy powód do smutku i głębokiego bólu. Chociaż nie było jeszcze możliwym naprawić szkody po ostatniej wojnie europejskiej, oto znów zaciemnia się horyzont ziemski chmurami przerywanymi przez groźne błyski, a dusze drżą i niepokoja się, jak gdyby przypominając sobie słowa Jezusa Chrystusa: „Usłyszycie o walkach i rozruchach..., mory i głody, i strachy z nieba, i znaki wielkie będą..., ludzie schnąć będą od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystkie świat“ (Łuk. XXI). Nie dziwimy się przeto,

że ludy w takim przerażeniu, w takim ucisku rodzaju ludzkiego, zwracają ze wszystkich stron oczy ku Ojcu wspólnemu, by błagać Go o światłość, o ulgę, o nadzieję. Ponieważ pragniemy, o ile potrafimy, odpowiedzieć tym synowskim, niespokojnym oczekiwaniom, otwieramy przed nimi swą duszę ojcowską, która, choć równie drżąca, opiera się w każdym razie ze stanowczą pewnością na pomocy Boga Miłosiernego. Jeśli zaiste po wsze czasy ludzie potrzebowali chrześcijańskiej cnoty nadziei, szczególnie koniecznym jest, by w tych nieszczęsnych czasach zwrócili się do niej z tem większą siłą, będąc pewni, że i oni i ich sprawy rządzone są skinieniem Bożem. Niech przeto niepokój duszy znajdzie ukojenie w tej cnotie i przeobrazi się w gorliwą modlitwę do Ojca nieskończonego miłosierdzia o to, by wreszcie nadeszły czasy lepsze. Jak Apostołowie, kołysani i prawie zatapani przez wzburzone fale, zwracali się z błaganiami do Chrystusa, tak i my błagajmy, by stało się wreszcie ucieszenie wielkie i powtarzajmy ich modlitwę: Panie, ratuj nas, bo ginimy! Ponieważ zaś szerzone powszechnie wieści o wojnie są dla wszystkich przyczyną poruszenia i rodzą wielkie obawy, uważamy za słuszne zabrać w tej sprawie głos, jak to naka-

zuje powierzony nam urząd apostołski. Aby narody miały nanowo podnieść broń jedne przeciw drugim, aby nanowo lać się miała krew braci, aby na ziemi, na morzu, w powietrzu znów miało

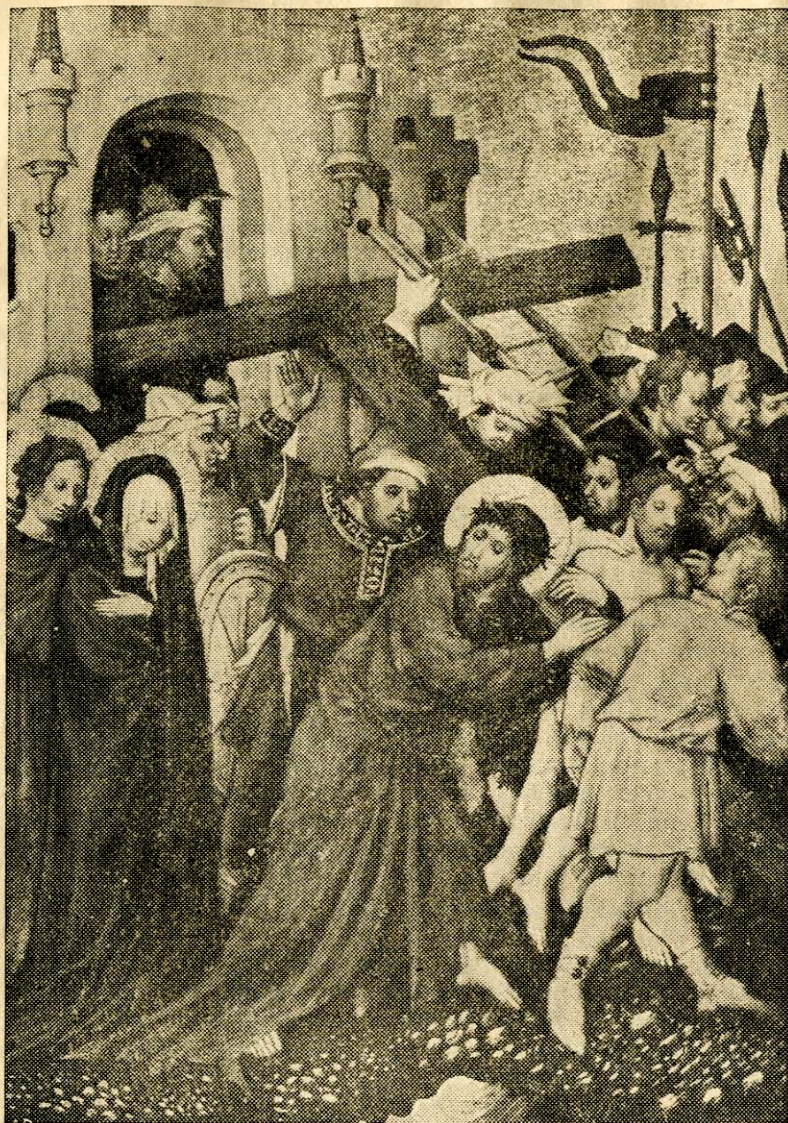
by jednak ktokolwiek ośmielił się popełnić tę ohydną zbrodnię—oby Bóg oddalił takie smutne przypuszczenie, które ze swej strony uważamy za nieprawdopodobne—wówczas nie będziemy

Oby w dzisiejszych pełnych niepokojącego smutku czasach, które każą obawiać się przyszłości jeszcze smutniejszej, Bóg w wielkim miłosierdziu Swojem raczył oświecić niebiańskim światłem umysły tych, w których rękach spoczywają rządy i losy ludów.

W ubiegłym miesiącu styczniu zaleciliśmy triduum publicznych modłów w Lourdes, wyrażając życzenie, by złączyli się w nich wszyscy wierni, nawet z najdalszych krajów. Na uroczystościach tych pragniemy nadto być reprezentowani przez naszego kardynała-legata, aby okazać zarówno cześć naszą dla Dziewicy Niepokalanej, jak i spełnić obowiązek wdzięczności wobec Boga za skarby Odkupienia i owoce zbawienia tak obficie w ciągu Roku Świętego rozdzielane. Postanowiliśmy w sposób być może nie najlepszy, uwieńczyć Rok Jubileuszowy Boskiego Odkupienia, polecając odprawiać przed cudowną grota Masabielską, w atmosferze gorejącej pobożności, ofiarę eucharystyczną w ciągu trzech dni i trzech nocy nieustannie. Owe święte obrządki odnowią w sposób niekrwawy tę ofiarę, jaką Boski Zbawiciel złożył na krzyżu Ojcu w niebiesiech. Stanie się to przed ołtarzem Dziewicy, Matki Boskiej, której gdy stała u stóp krzyża w najgłębszej boleści, Syn jej jednorodzony powierzył rodzaj ludzki jako najmilszej Matce. W tych dniach, tak wiele wróżących odnowi się przed oczyma przemogich rzesz wiernych scena Kalwarji, a Grota w Lourdes objawi się tym samym rzeszom, niby Golgota krwią Boską zaczerwie-niona. Ufamy przeto, że do obfitych owoców Zbawienia, zbieranych w ciągu Roku Świętego, dołączą się inne, bardziej jeszcze obfite i że za wstawiennictwem Dziewicy Niepokalanej wszędzie wreszcie dla uciemżonego świata wyłęskniona jutrzienka pokoju.

Poważne te i głębokie słowa Ojca Chrześcijaństwa, powinny trafić do serc i umysłów ludzkich. Powinny wpłynąć na uspokojenie serc i umysłów, na wyjaśnienie się sytuacji europejskiej.

Powinniśmy bowiem zdać sobie sprawę z tego, że nic nie pomogą zabiegi i uprzejme rozmowy panów dyplomatów, jeśli prawdziwa wola pokoju nie zapanuje w sercach wszystkich ludzi.



Chrystus w drodze na Kalwarję

(obraz z połowy XIV w.)

się szerzyć zniszczenie i ruina, wszystko to wydaje się zbrodnią tak olbrzymią, objawem szaleństwa tak obłądnego, że uważamy to za absolutnie niemożliwe według owej sentencji prawnej: Quas contra ius fiant nec fieri posse credenda sunt. Zaiste nie możemy wytłumaczyć sobie, by ci, którzy winni dbać o pomyślność i dobrobyt ludów, pragnęli pchać do rzezi, ruiny, zniszczenia nietylko swój własny naród ale wielką część ludzkości. Gdy-

mogli uczynić nic innego jak ponownie zwrócić się duszą zbolełą ku Bogu z tą modlitwą: „Dis-sipo gentes quae bella volunt” (Rozprosz narody, które pragną wojny) (psalm 67, 3L). Niechaj to będzie powiedziane o moralnej niemożliwości jakiegokolwiek nowej wojny, ale zarówno nam, jak i wielu innym wydaje się rzeczą oczywistą, że w obecnych niezwykłe poważnych okolicznościach zjawia się nadto niemożliwość fizyczna i materjalna.

WISI NA KRZYŻU...

(Objaśnienie do obrazku na str. tytułowej)

Wisiał i ustawicznie wisi. Wisiał 1900 lat temu w Jerozolimie, na Golgocie. Wisiał i skończył na krzyżu. Wisi i dziś w sposób niekrwawy w każdej Mszy św. i tak jak niegdyś ofiaruje się za nas Ojcu Przedwiecznemu. Te same słowa, które wyrzekł niegdyś z krzyża w ostatnich Swoich chwilach do Ojca Swego, do Matki Swojej i do nas, powtarza i dzisiaj.

Do Ojca mówi: Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią! Boże mój, Boże mój, czemuś Mię opuścił! Ojczy! w ręce Twoje polecam ducha Mego!

Do Matki zwraca się ze słowami: Matko, oto syn Twój! a do nas: Dziś jeszcze będziesz ze mną w raju! Pragnę! Spełniło się!

Każde z tych słów ma dla nas niezmierną wagę, wagę ostatnich słów Boga-Człowieka, cierpiącego i kończącego!

Które z tych siedmiu słów zdaje się Chrystus wypowiadać w tej chwili, którą artysta malarz przedstawić pragnął na swoim obrazie?

Może te, które w chwili krzyżowej męki na Golgocie skierował do Ojca Swego, prosząc o przebaczenie dla swoich prześladowców: Ojczy! przebac im, bo nie wiedzą, co czynią!

Może właśnie te, bo tak jak wtedy tak i dzisiaj prześladowcy Chrystusa nie wiedzą co czynią. Wówczas żydzi wzięli krew Jezusową na głowy swoje i dzieci swoich, i Chrystus odszedł od nich

do innych narodów. Dziś również narody, wychowane przez wiele wieków w chrześcijaństwie, prześladowają Chrystusa, prześladowają Jego naukę, Jego Kościół, Jego wyznawców. Zaprawdę, nie wiedzą, co czynią. Oby modlitwa Chrystusa do Ojca była skuteczną, oby Bóg im przebaczył, że nie wiedzą, co czynią, wypędzając z pośród siebie Chrystusa. Chrystus znajdzie sobie inne owce, bo owczarnią Jego cały świat, ale opuszczone przez Niego dusze ludzkie innego Zbawiciela już sobie nie znajdują, bo nim jest tylko Chrystus. Jedynym godłem zbawienia świata jest i będzie już na wieki Chrystus wiszący na krzyżu. Niech nam to przypominają te dni Jubileuszu Odkupienia.

WIADOMOŚCI Z POLITYKI

POLSKA

Zbliżają się wybory

Już od dawna pytają ludzie jedni drugich kiedy będą nowe wybory posłów i senatorów. Wśród ogółu ludności daje się zauważyć pewne zdenerwowanie z powodu niepewności, jak będzie rozstrzygnięta ta ważna dla obywateli sprawa. Zdenerwowanie to jeszcze bardziej wzrasta wobec całej masy różnych niesprawdzonych pogłosek i plotek, które wypisują gazety.

Szczególniej wiele tych pogłosek pojawiło się po uchwaleniu nowej Konstytucji. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że samo uchwalenie nowej Konstytucji jeszcze nie może przesądzać o terminie wyborów. Konstytucja musi najpierw wejść w życie, to znaczy musi być ogłoszona w dzienniku ustaw. Gdy wejdzie w życie i stanie się prawem obowiązującym, wszystkie władze będą musiały dostosować się do nowych przepisów. Ale to sprawa niełatwa, gdyż brak jeszcze mnóstwa ustaw wykonawczych bez których nowa Konstytucja działać nie może.

Potrzebna jest przedewszystkiem nowa ordynacja wyborcza, to znaczy ustawa o sposobie wybierania posłów, zapewne nowy po-

dział kraju na okręgi wyborcze, szczegółowe ustawy o sposobie wyboru Prezydenta i tak dalej.

Gdy te wszystkie sprawy będą gotowe, stary Sejm zbierze się jeszcze raz na obrady nadzwyczajne, ażeby te wszystkie potrzebne ustawy uchwalił.

Według wiadomości otrzymanych z Warszawy nadzwyczajna sesja sejmowa została zwołana na piątnastym maja i ma potrwać trzy tygodnie. Właśnie to

nadzwyczajne posiedzenie Sejmu ma uchwalić ordynację wyborczą i ustawę o wyborze Prezydenta.

Wobec tej wiadomości można z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, iż wybory odbędą się jeszcze w roku bieżącym, mniej więcej w miesiącu październiku. Rychło należy więc spodziewać się już rozpoczęcia agitacji przedwyborczej, bo przecież każda partja będzie chciała zdobyć jak najwięcej zwolenników.

ZAGRANICA

Wyniki podróży ministrów angielskich

Pisaliśmy o tem, że ministrowie angielscy panowie Simon i Eden udali się w podróż po Europie, by zbadać jak też przedstawia się sprawa pokoju i czy nie uda się zażegnać grożącej wojny. Bo wojna grozi Europie, szczególnie od czasów ogłoszenia zbrojeń przez Niemcy, wszyscy jej się boją.

Wiele też spodziewano się po wspomnianej już podróży angielskich ministrów. Tymczasem podróż ta nic nowego nie przyniosła. Rozmawiali ministrowie angielscy

i w Berlinie i w Moskwie, byli i konferowali w Warszawie, w Pradze. Długie te i poważne narady nie uspokoiły jednak opinii nie usunęły widma wojny wiszącego jak cień nad Europą. Cała nadzieja polityków kieruje się teraz na konferencję, która ma się odbyć w Stresie. Mają tam zjechać się szefowie państw: Anglii, Francji i Włoch, aby wspólnie naradzić nad sytuacją europejską. Czy ta konferencja przyniesie lepsze wyniki od podróży angielskich ministrów niewiadomo. Daj Boże.

Tymczasem jednak wszystkie państwa choć tak bardzo pragną pokoju zbroją się po podawnemu. Może w myśl starorzymskiej zasady: „jeśli pragniesz pokoju, szykuj wojnę“.

nad sprawami gospodarczymi stan wody na Szczarze w Słoni- miast, sprawą kredytu dla miast, mie uległ dalszej wyżce. W nie-

KRONIKA

KALENDARZ

za czas od 14 do 20 kwietnia 1935 r.

| | | |
|----|----|----------------------|
| N. | 14 | Justyna m. |
| P. | 15 | Bazylego |
| W. | 16 | Benedykta I. |
| S. | 17 | Aniceta p. |
| C. | 18 | W. Czwartek Apolon, |
| P. | 19 | W. Piątek Jerzego b. |
| S. | 20 | W. Sobota Teodora W. |

Z Kraju

Bułgarski minister oświaty w Warszawie

Do Warszawy przybył bułgarski minister oświaty gen. Teodor Radew. Minister Radew złożył wizyty panu premjorowi i ministrowi oświaty Jędrzejewiczowi. W ministerstwie spraw zagranicznych minister Radew podpisał konwencję polsko-bułgarską o współpracy kulturalnej.

Zjazd przedstawicieli miast polskich

W Warszawie w ubiegłym tygodniu odbył się zjazd Związku Miast Polskich. Zjazd obradował

rozbudowy miast i t. p. Na zjazd przybyło kilkuset przedstawicieli większych miast polskich z różnych dzielnic kraju.

Szczara pod Słonimem wystąpiła z brzegów

W związku ze znacznym ociepleniem się oraz skutkiem deszczów trwających od kilku dni,

dzielę 7 b. m. wynosił on ponad 140 cm. Woda zalała nie tylko pobliskie nisko położone ogrody domy i place, lecz także otoczyła tartaki Fajna i Kancepolskiej i zbliża się szybko do ulicy Solnej, Więziennej, Długiej i kilku innych. Narazie niema tak wielkiego niebezpieczeństwa powodzi, ale w razie dalszego podno-



Angielski minister w Warszawie. Na zdjęciu widzimy ministra Edena, o wizycie którego pisaliśmy w poprzednim numerze, w rozmowie z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej.

Z MĄDROŚCI WIEKÓW

(2) Próg domu polskiego to rzecz święta. Czczono próg świątyni dawnej, do której nie miał przystępu człowiek pokalany. Próg to nazwa oznaczająca w brzmieniu pierwotnym progi uświęcone. W dworku szlacheckim u nas nie wolno było witać gościa, przychodzącego, dopiero na progu samym, a było to już przekroczeniem napewno karygodnym, gdy gospodarz dopiero za progiem ścisnął ręce wchodzącego. Obowiązkiem z cnoty gościnności wynikającym jest wyprzedzenie serdeczności, aby szlachcic wyszedł krok naprzód przed próg i tam ręce podał wstępującemu. To nie zabobon, to prawo gościnności staro-lechickiej. Szydzi z ciebie dziś postępowiec, jeżeli poczytasz to komu za złe żegna-

nie przyjaciela w progu samym. Dawniej mawiano otwarcie, że przyjaźń taka krucha, która w progu się zaczyna lub kończy. Niegodzi się ani rodaka ani wroga przyjmować w progu lub za progiem, lecz koniecznie przed progiem, a wtedy zażyłość dozwolona. Widać jak to źle, gdy wszystko pokrywamy pogardliwie mianem zabobonu... Są to pozostałości czasów przedawnych, kiedy ludźmi władała siła mądrości odwiecznej.

Jeżeli kapłani i arcykapłani pogańscy przestrzegali groźbą nieszczęścia, za ubieranie bielizny zaraz po Niedzieli lub po święcie, to czynili tak koniecznie w celu udzielenia nauki najpoważniej i najkonieczniej. Zamiar był godny i podniosły. Chodziło o nakłanianie do porządku drogą surowości, z góry obroną i przewidywaną.

Zupełnie tak samo mawiano w starożytności, aby się wystrzegać wracania do domu od progu, albowiem już się nie powiedzie. Na to dziś nikt nie zważa i śmieją się z takiego, który niby chce w to wierzyć. Znowu grzech, bo to zabobon, nie godny uwagi. A to jednak... czyż nie lepiej było, gdy młodzież przyzwyczajała się i przyuczala do pamiętania, co ma zabrać ze sobą zanim wyjdzie z domu. Nikt dziś nie zastanawia się nad przestrzeganiem obowiązkowości, iżby każdy przygotował sobie zawczasu, co mu będzie potrzebne wśród pracy dnia następnego. Stąd powracanie się z drogi, z poza proga, raz, i powtórnie, stąd zaniedbywanie późniejsze. I jak tu nie uważać tego za wróżbę, że nie powiedzie się w dniu, kiedy człowiek wróci się od progu z po-

szenia się poziomu wody, szczególnie w wypadku długotrwa-

długoterminowy w listach zastawnych. Uprawnienia te będą po-

ciężko w brzuch. Januskiewicz popełnił następnie samobójstwo strzelając sobie w skroń. Sędzia Kuźmiński żyje. Przyczyny zajścia narazie nie ustalono. Na miejsce wypadku udał się komendant powiatowy Policji Państwowej.



Japończycy uroczysto obchodzili rocznicę wojny rosojsko-japońskiej z 1905 roku. Na zdjęciu manifestacje na ulicach stolicy japońskiej Tokio.

łych deszczów groźny żywioł może zalać niżej położone domostwa przynosząc w ten sposób olbrzymie szkody.

Konwersja długów rolniczych

W tych dniach ukazać się ma rozporządzenie min. skarbu wymieniające instytucje kredytu długoterminowego, uprawnione do dokonywania konwersji (zmiany) długów rolniczych na kredyt

siadały T-wa Kredytowe Ziemskie w Warszawie, W. B. Z. w Wilnie oraz instytucje kredytowe ziemskie we Lwowie i Poznaniu.

Sekretarz zabija sędziego

Erazm Januskiewicz, sekretarz Sądu Grodzkiego w Łyntupach strzelił w dniu 8 b. m. o godz. 8.45 w kancelarii sądu kilkakrotnie z pistoletu do sędziego Ryszarda Kuźmickiego, raniąc go

wodu zapomnienia. Wychowanie dzisiejsze szczególnie powinno baczyć na to, aby pokolenie pamiętało sumiennie o powinnościach małych i wielkich. Nie wolno zapominać o czynnościach, które czekają! Inaczej życie całe chorować będzie — nic się nie powiedzie!...

Pamiętamy z dzieciństwa, jak to z przerażeniem wołano na dzieci, gdy czasem w pustocie chodzić chciały wstecz krocząc oczywiście naoslep. Mówiono wtedy, że umrze ktoś w rodzinie!... Dzisiaj o tem zabroniono myśleć nawet, bowiem jest to zabobon najniebezpieczniejszy. A zatem... pozwala się obecnie chodzić każdemu i wszystkim tyłem... byle się cofnąć het aż do prabytu. Kroczenie takie naoslep pociąga za sobą burzenia mnogie, niszczenie przeszłości, powalanie tradycji

i hańbienia co się zowie. Że to uśmierca nas samych i że to grozi upadkiem karkołomnym, nikt temu nie zaprzeczy. Pozwalajmyż dalej, aby dziecko uczyło się, od zarania cofać się, szydząc z niebezpieczeństwa!... Oczy dziś mamy do celu innego!...

Dawniej matka bardzo się tem smuciła, gdy dziecko rozbawione pustotą swoją tak daleko posuwało, że przy pacierzu śmiechem wybuchało. Mówiła matka polska, że to wróżyło dla domu nieszczęście jakieś. Dziś i w to nikt nie wierzy, a pokolenie nowoczesne najlepiej sobie poradziło, bo... nie przyzwyczajają dziecka całkiem do modlitwy.

Niegdyś uważano to również za grzech oczywisty, gdy w domu polskim w piątek urządzano zabawy wesołe albo tańce. Nawet nie wolno było śmiać się pusto

Śmierć generała

W Warszawie zmarł ś. p. generał dywizji i inspektor armji Daniel Konarzewski, Pogrzeb zmarłego generała odbył się w Balingródku w grobie rodzinnym Konarzewskich.

Dwunastoletni chłopiec rozerwany wybuchem zapalnika od pocisku armatniego

Na drodze między zaściankiem Kaminiszki a kol. Antalga, gm. rymszańskiej, znalazł w dniu 5 b. m. Antoni Duden, lat 12 zapalnik od pocisku armatniego. Zapalnik eksplodował, Duden poniósł śmierć na miejscu.

Złodzieje splądrowali plebanję w Murowanej Oszmiance

W nocy z dnia 2 na 3 b. m. w nieobecności księdza Władysława Matulisa skradziono z plebanji w Murowanej Oszmiance 800 zł. w gotówce, browning i umowę rejentalną na kupno ziemi. Dochodzenie wszczęto.

lub folgować, ponieważ Dzień Męki Pańskiej powinien każdego nastrojać poważnie. „Kto się w piątek weseli, ten w niedzielę się żali...” Któżby to wierzył w głupstewka takie?... Dziś po miastach urządzają się dancingi paradne właśnie w piątki, aby okazać wyższość postępu, który nie potrzebuje liczyć się z przesadami zastarzałymi. Nowoczesność przecie chce usilnie okazać, jak teraz ma być całkiem inaczej, nie tak jak było. Wszystko na wspak.

A były czasy, kiedy broniono się przed obracaniem rzeczy przeciw porządkowi. Gdy służąca postawiła trzewiki lub buty polskie dawniej przed łóżkiem, po oczyszczeniu tak, aby z prawej nogi były po ręce lewej, a z nogi lewej po ręce prawej, wołano zaraz: „O! Będzie w domu kłót-

Kronika zagraniczna

Wybory w Gdańsku

W Gdańsku odbyły się przed paru dniami wybory do Senatu gdańskiego. Wynik głosowania przedstawia się następująco: Narodowi socjaliści — 44 mandaty senatorskie, socjaliści 12, komuniści—2, centrum—9, niemieckonarodowi — 3, Polacy — 2.

W ten sposób hitlerowcy nie uzyskali większości $\frac{2}{3}$, która przy ogólnej ilości 72 mandatów wynosi 48. A ta właśnie większość, potrzebna dla zmiany Konstytucji była celem ich akcji.

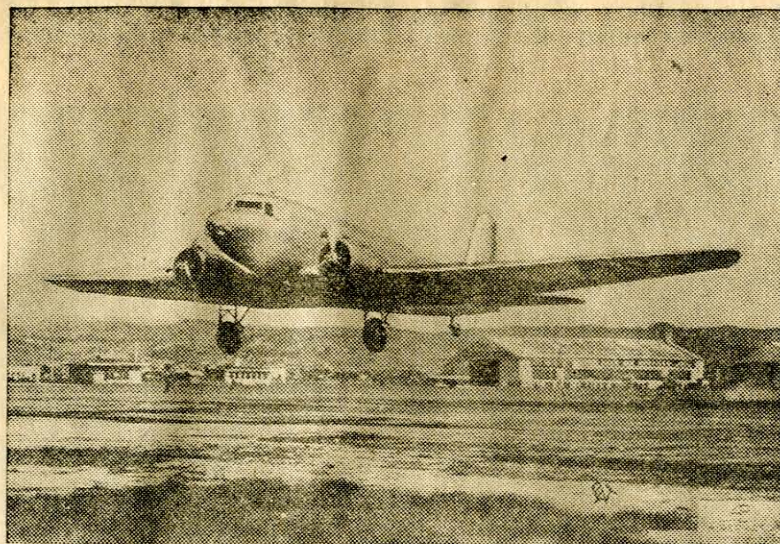
Krwawy pogrom posłów

W stanie Parana doszło na tle politycznym do poważnych zaburzeń.

Posłowie, należący do większości parlamentu stanowego, wskutek stanowiska, zajętego przez nich wobec ponownego wyboru interwentora stanu mjr. Barata, wypędzeni zostali z gmachu parlamentu, a gdy następnie pod ochroną wojsk związkowych przybyli do gmachu, zwolennicy mjr. Barata napadli na nich, raniąc ciężko trzech posłów, a lżej około 30.

Katastrofa na wyścigach samochodowych

W czasie wyścigów samochodowych, rozegranych koło Chateau



Nowy wynalazek. W Ameryce wynaleziono samolot, który lata bez obsługi lotników. Na zdjęciu widzimy samolot, który leci kierowany falami radiowymi.

Thierry, wydarzyła się tragiczna katastrofa. Znany włoski automobilista Cattaneo z niewyjaśnionych bliżej przyczyn na 100 mtr. przed metą nagle zahamował wóz, który zarzuciwszy kilka razy wjechał w zgromadzoną wzdłuż szosy publiczność.

Dwie osoby zostały zabite, 6 ciężko rannych, kilkanaście osób odniosło lżejsze obrażenia.

Cattaneo nie odniósł szwanku.

Po prowizorycznym przerwaniu wyścigów uprzątnięto tor, poczem kontynuowano zawody, w których zwyciężył Benoit na wozie marki Bugatti.

Amerykańska ustawa o obronie kraju, w czasie wojny prezydent otrzymuje prawa dyktatora

Izba reprezentantów uchwaliła jednomyślnie wniosek komisji senatu o obronie kraju. Na mocy tego wniosku prezydent St. Zjednoczonych w czasie wojny będzie miał prawo rekirowania wszystkich zasobów finansowych kraju. Prezydent zyskuje prawo zarządzenia poboru do wojska z tem, że szeregowcy otrzymać będą żołąd równy płacy robotników niewykwalifikowanych. Prezydent zyskuje prawo podda-

nia! — I sądzono sprawiedliwie. Tam, gdzie niema ładu nawet przy ustawieniu buta, tam łatwo o zamieszanie, a zatem niezgoda wnet spowoduje swary. Obecnie ponoś ma to należeć do oznak kroku naprzód, aby wszystko co było po prawicy, poszło teraz na lewicę, razem z butem nawet. Jedno atoli jest w zgodzie z prawdą wielką, oto udaje się kłótnia w narodzie. Rzucają się stany przeciw sobie, warstwy, stronnictwa i dzienniki — im się więcej woła o zgodę, tem na przekór coraz mniej łączności w Polsce. A dlaczego? Ktoby się domyślił, że to dlatego, ponieważ sługa stawia but prawy po ręce lewej obok łóżka męża stanu.

Żyjemy w czasach, kiedy wrót do góry nogami to objaw najzdrowszy. A zatem, gdy w domu chcesz gościa uraczyć, to

nalewasz mu dziś do szklanki ręką lewą, tak od niechcenia, jakby od biedy i z przypadku. Dawniej mawiano i wołano, że to niegościnnie więc głowa, co najmniej, boleć będzie. Gościowi usłużyć dawniej godziło się tylko prawicą, aby okazać serdeczność, gotowość, radość i święto. O! Zabobon to nędzny. Więc sąsiad sąsiadce ręką lewą, boczkiem nalewa wodę lub napój... aż się jej wnet zrobi niedobrze! Taki to dziś porządek... porządny!...

A gdy gody święte przyszły, jakżeż uważano, aby do pary zasiadło grono uczestników, tudzież, aby do pary była ilość potraw! Sama nazwa „potrawa“ mówi wyraźnie, jak przeważnie zasilano się jarzynami i owocami, a nie mięsiwem. Pożywienia jarzkie powodowały nastroje wzniosłe i górnotłone, w przeciwi-

stwie do mięsiwa, a szczególnie świńskiego, które sprowadza zawsze skłonności bardzo poziome i niżej poziomem. Ta parzystość przy godach to nawiązanie się do porządku światowego, przy którym mamy cztery żywioły przyrodzone, cztery pory roku, dwa rodzaje ludzkie i dzień i noc na dobę jedną. W sztuce polskiej zasadniczo panuje dwudział jako rozkład parzysty. Ale tego nikt dziś nie uznaje. Dla Polaka najważniejsze gonienie za wpływami obcymi. Aby wyrzec się zabobonów domowych, najlepiej przetrząść się całkowicie na fale kultury zachodniej i amerykańskiej. Te ostatnie wolne są od przesądów, choć zabobonem dla nich tylko pieniądz i wyzysk.

W tym pośpiechu za zgromadzeniem grosza nikt dziś niema ani czasu ani spokoju. Dawniej

nia kontroli całego przemysłu z wyjątkiem dzienników i księgarń. Izba uchwaliła również wniosek o opodatkowaniu i konfiskowaniu dochodów przemysłu wojennego.

Kto pomaga Hitlerowi

Morawsko-ostrowski dziennik „Duch Czasu” w artykule zatytułowanym „Nasz przemysł pomaga zbroić Hitlera” atakuje kapitał międzynarodowy, głównie francuski i angielski, za dostarczanie Niemcom surowców, których używają oni do zbrojenia się. Pod adresem przemysłu czeskiego pismo podaje dosłownie: „I my w Czechosłowacji przyczyniamy się do przygotowań wojennych Niemiec”.

Przed straceniem „1-go wroga Ameryki”

Nowy wróg № 1 Hamilton ujęty zeszłej nocy, został zamknięty w więzieniu w Huntville (w Teksasie) w celi śmierci, gdzie oczekuje na stracenie na krześle elektrycznym.

Sekciarstwo w Sowietach

W Orle aresztowano przywódców nowej sekty religijnej, składającej się przeważnie z kobiet, na której czele stał b. carski oficer, uchodzący wśród swych zwolenników za „Chrystusa” oraz b. przywódca lokalnej organizacji

gospodyni żądała, aby koszula z prania oddana była pozapinana na guziki, co miało tę korzyść, iż przekonała się ona zaraz równocześnie, czy koszula cała jest w porządku należywym. Dziś nikt już o tem nie myśli. Na prędce robota dokonana byle jak okazuje wynik taki, że pan domu, idący na posiedzenie, w chwili ostatniej nie znajduje guzików wcale. Spóźni się i w usposobieniu najgorsze, wszystkim pokieruje najgorzej. I to się mówi, że gdy koszula niema z prania guzików, to znak niedobry! Znowu zabobon, znowu przesąd. Lepiej jest, gdy nie uznaje się zgoła żadnej mądrości odwiecznej, ukrytej w tych przysłowiach dawnych. Pędzi świat, jak maszyna wśród kurzu i dymu, bryzgania błotem i hałasu - a choć psuje się porządek i pokoju niema... nic to nie szkodzi. Prof. Dr. Jan Sas Zubrzycki.

monarchistycznej. Sekta nawoływała do bojkotu szkół sowieckich i kolektywów rolnych.



Bl. Tomasz More, kanclerz Anglii, nieustraszony obrońca Wiary św. stracony przez Henryka VIII 6 czerwca 1535 roku.

Wiadomości z życia katolickiego

Odstąpienie tablicy pamiątkowej ku czci Piusa XI w Rydze

W kościele Matki Boskiej Bolesnej w Rydze została uroczystie poświęcona i odstąpiona tablica pamiątkowa ku czci Ojca św. Piusa XI. W tym bowiem kościele przed 15 laty obecny Papież wtedy Wizytator Apostolski Łotwy, dokonał uroczystego ingresu i odprawił uroczystą Mszę św. wobec przedstawicieli Prezydenta Rzeczypospolitej Łotewskiej, Rządu, duchowieństwa i ludu katolickiego. Na granitowej tablicy wmurowanej do ściany, wryty został napis pamiątkowy.

Aktu poświęcenia dokonał arcybiskup ryski Ks. Antoni Spryngowicz w obecności chargé d'affaires Stolicy św. prałata Araty, biskupów J. Rancana i B. Słoskana. Obecni byli na uroczystościach poseł łotewski przy Stolicy św. p. W. Albats, dyrektor kancelarii Rady Ministrów p. D. Rudzitis, przedstawiciele dyplomacji i organizacji społecznych. (KAP.)

Zgon najstarszego biskupa Irlandji

W Queenstown w hrabstwie Corku w Irlandji zmarł w tych

dniach senjor episkopatu irlandzkiego, dr. Robert Browne, biskup Cloyne. Zmarły dostojnik Kościoła urodził się w Charleville w hrabstwie Corku w r. 1844, rządy diecezją sprawował od r. 1894, nie zaniedbując ich aż do ostatniej chwili życia. Następcą jego zostaje koadjutor diecezji z prawem następstwa, tytularny biskup Sebastopolis w Armenji James Roche, administrator apostolski diecezji Ross w Irlandji. (KAP.)

Rozkład sekty babtystów na Wileńszczyźnie

Według danych statystycznych w ciągu trzech miesięcy od 1-go stycznia do końca marca rb. w powiatach województwa wileńskiego uległo likwidacji 37 domów modlitwy sekty babtystów, przy czym około 900 zwolenników tej sekty przeszło na łono Kościoła katolickiego. KAP.

Zasługi duchowieństwa katolickiego we Włoszech wobec rolnictwa

W czasie ostatniego rozdawania nagród Mussolini wręczył złote medale ministerstwa rolnictwa dwu dostojnikom kościel-



Bl. Jan Fisher, biskup Rochersteru, poniósł śmierć męczeńską 22 czerwca 1535 roku.

nym: ks. Costantini'emu, biskupowi z La Spezia, i ks. Cotta, biskupowi z Belluno i Veltri. Biskup Costantini we wzorowo prowadzonym gospodarstwie rol-

nem, należącym do seminarjum duchownego diecezji, otrzymał zdumiewające wprost wyniki pracy. Wśród odznaczonych księży znajdował się jeden, który, gospodarując na kawałku ziemi, mającym 5 hektarów, umiał wydobyc przeszło 40 centnarów z każdego hektara, KAP.

Wielkanocne nabożeństwo papieskie przez radio

W niedzielę wielkanocną radio watykańskie transmitować będzie z bazyliki św. Piotra nabożeństwo pontyfikalne a następnie uroczystość błogosławieństwa, którego Papież udzieli z balkonu zewnętrznego bazyliki. KAP.

Pielgrzymka do Lourdes

Pod wysokim protektoratem i przy osobistym udziale JEm. Prymasa Polski Augusta Kardynała Hlonda, 27 kwietnia udaje się do Lourdes na uroczystości zamknięcia Roku Jubileuszowego — piel-

grzymka z Polski. Oprócz Lourdes wycieczka zwiedzi Paryż, Lissieux, miasto świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, poczem 3 maja powrót do Polski.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Kancelarja Prymasa Polski w Poznaniu, Ostrów Tumski Nr. 1. KAP.

Harcerskie votum na Jasnej Górze

Harcerstwo polskie w dowód głębokiej czci i miłości dla Królowej Korony Polskiej — Matki Boskiej Częstochowskiej, idąc za radą naczelnego kapelana zlotu, postanowiło złożyć votum harcerskie na Jasnej Górze. W czasie zlotu jubileuszowego w Spale wyjedzie specjalna delegacja wraz z liczną grupą instruktorów na Jasną Górę. Votum będzie miało kształt srebrnego krzyża harcerskiego. Czyn ten wyraźnie zadokumentuje głębokie przywiązanie naszej młodzieży harcerskiej do tej co jasnej broni Częstochowy.

nemi, jako też dowcipnemi, pobudzającemi nieraz słuchaczy do głośniego śmiechu.

Dzień trzeci — zakończenie nauk rekolekcyjnych. Krótkie tłumaczenie każdego z przykazań Bożych i kościelnych.

W konkluzji Ks. Kapelan Mgr. Al. Mościcki nawiązując do ewangelicznego Ojca i Syna marnotrawnego nawołuje wszystkich by pojednali się z Bogiem Ojcem naszym niebieskim, byśmy mogli zawołać, jak ów syn marnotrawny: „nie jestem godzien, zwać się synem twoim, ale uczyni mię jedynym z ostatnich sług swoich“. Ale miłosierdzie Boże jest bezgraniczne i przechodzi pojęcie ludzkie pomimo, że jest uosobieniem wszelkiej sprawiedliwości: Bądźmy przekonani, iż zawoła wszystkie służi swoje, karze przynieść co najlepsze szaty i wszystkim wespół się radować, albowiem wrócił ten, który był zginał. Przy wspólnej Komunii św. uczestnikom rekolekcyj udzielono odpustu.

Uczestnik

Podziękowanie

W dniach 27, 28, 29 i 30 marca br. w kościele św. Ducha odbyły się w Wilnie poraz pierwszy rekolekcje dla szerokich warstw ludności pracy, zorganizowane przez Centralę Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Kościół św. Ducha wypełniony był po brzegi. Około 3000 osób słuchało interesujących i głębokie duszy poruszających, poważnych w żywy i obrazowy sposób wygłaszanych przez Ks. Kap. Chrz. Zw. Zaw. Aleksandra Mościckiego nauk rekolekcyjnych.

Szczególnie podniosła i potężną była ogólna Komunia św., gdy coraz to nowe szeregi ludu łączyły serca i dusze z Bogiem, dając świadectwo swoich przekonań i potęgi wiary świętej. Szczególnie gorące i serdeczne podziękowanie składamy naszemu kochanemu Ks. Mgr. Al. Mościckiemu, oraz Przewielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu m. Wilna, które w liczbie około 30 osób przyszło by pojednać dusze nasze z Bogiem na lepszą przyszłość, by doprowadzić do realizacji Królestwa Bożego na ziemi.

Centrala i Chrześcijańskie Związki Zawodowe

Wrażenia z rekolekcyj, zorganizowanych przez Chrześc. Zw. Zawod., dla rzemieślników i robotników m. Wilna

Okres Wielkiego Postu — to okres, w którym każdy w szczególny sposób stara się niejako zbliżyć ku Bogu i zrobić rachunek sumienia z życia całego roku. Bo któż z nas nie jest grzeszny? W tym celu służą nam rekolekcje wielkopostne. To też niezmiernie warty dla spraw robotniczych Ks. Mag. Al. Mościcki, Kapelan Chrz. Zw. Zawod. w Wilnie, przede wszystkim w tym wypadku przychodzi z pomocą masom rzemieślniczym i robotniczym zrzeszonym i niezrzeszonym i organizuje jako też sam prowadzi kilkudniowe rekolekcje uwieńczone gremjalnym przystąpieniem rzesz robotniczych do Sakramentu Pokuty i Wspólnej komunji Świętej.

Z braku miejsca nie będę się rozwódził nad bogatym tematem rekolekcyj, lecz ograniczę się tylko do niektórych szczegółów, również nie będę pisać o ogólnym zainteresowaniu, ponieważ dobitnie świadczy o tem przepełniony po brzegi od pierwszego do ostatniego dnia duży kościół św. Ducha,

mimo późnej pory: godz. 8—10 wiecz. I nie dziw. Znajomość dokładna życia niemal każdej grupy robotniczej przez Ks. Kapelana Al. Mościckiego, dała Mu możność w specjalny sposób podejść do dusz i serc tej warstwy, uświadamiając, że poza życiem materialnym, winniśmy się bardziej zająć życiem duchowym, dla którego jesteśmy stworzeni, że życie materialne jest środkiem, nie zaś celem życia, i że wcześniej czy później przyjdzie czas, kiedy będziemy musieli zdać rachunek przed Bogiem z włodarstwa swego, że z każdej czynności będziemy musieli się wyliczyć przed Ojcem naszym.

Pomimo, że rekolekcje odbywały się, jak wspomniałem, w dużym kościele i przepełnionym po brzegi, to jednak w najdalszym zakątku było słychać każde słowo głoszone z ambony.

Rekolekcje prowadzone były sposobem prostym, zrozumiałym bez trudu dla każdego, ożywione pouczającymi przykładami poważ-

Z ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Do parafjan Fary Białostockiej!

Zbliżają się radosne Święta Zmartwychwstania Pańskiego. Dzielić się będziemy święconem w kole rodzinnem, zasiadając przy stole obficie lub skromniej zastawionem pokarmami. Żeby radość nasza była pełna, musi jej towarzyszyć przeświadczenie, że, biorąc udział w radości tryumfu Chrystusa Zmartwychwstałego, pamiętamy i wykonujemy Jego boskie rozkazy. Głównym przykazaniem Chrystusa jest miłość bliźniego, po miłości Boga. Ta okoliczność zmusza nasze sumienia do dzielenia się z bliźnimi radością i dzieleniem się z najbiedniejszymi kawałkiem chleba. Wielu, ukochani parafjanie, mamy wśród siebie upośledzonych losem, których powinniśmy wspierać. Radość ze Zmartwychwstania Pańskiego nie omroczy naszego czoła smutkiem, jeżeli, w imię Jezusa, pośpieszymy z ofiarą dla najbiedniejszych w parafji. W tym celu Zarząd parafjalny T-wa „Caritas” podjął się obdarzyć najbiedniejszych święconem w Wielki Czwartek z uzbieranych ofiar. Odniescie się życzliwie do kwestarzy i kwestarek; o ile do was nie dojdą, sami pośpieszcie z ofiarą w naturze i przynieście w Wielki Poniedziałek lub Wielki Wtorek do Domu Katolickiego. W ten sposób chociaż części naszej braci dopomożemy zapomnieć o biedzie i wzniesimy radość życia, którą daje zespolenie nasze w Chrystusie.

Ks. A. Chodyko
Proboszcz Fary Białostockiej.

Położenie prawne A. K. w Polsce

Pod tym tytułem został wygłoszony w dn. 11 b.m. przez p. red. K. Oldziejewskiego 3-ci z kolei wykład o Akcji Katolickiej na zebraniu dyskusyjnym, zorganizowanym przez ks. dziekana Chodyko w Plebanji Farnej.

Prelegent rozpoczął od omówienia stosunku Państwa Polskiego do Kościoła Katolickiego, unormowanego Konkordatem pomiędzy Stolicą Apostolską a Państwem Polskim z dn. 10.II.1925 r. oraz polską ustawą o zgromadzeniach i uroczystościach religijnych z dnia 11.III.1932 r. i ustawą o zbiórkach publicznych z dn. 15.III.1933 r. Położenie prawne Akcji Katolickiej w Polsce uregulowane zostało rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 28.I.1934 r., podpisanem przez b. prezesa Rady Ministrów J. Jędrzejewicza i b. ministra spraw wewn. s. p. Bron. Pierackiego.

Powyższy akt prawny daje wyjątkowe prawa dla stowarzyszeń katolickich, mających za cel podstawowy szerzenie zasad katolickich, istniejących za wyraźną zgodą Biskupa i pozostających na mocy swego statutu pod szczególnym nadzorem Biskupów. Według opinii przedstawicieli Komisji Polskiego Episkopatu, jest mało wypadków, w którychby państwo wydało podobne wyjątkowe prawo na korzyść Akcji Katolickiej.

Po referacie wywiązała się ozy-

wiona dłuższa dyskusja. w której poruszono szereg zagadnień ogólnego charakteru jak i sprawy organizacyjne, propagandowe i inne na terenie m. Białegostoku.

Następny wykład o Akcji Katolickiej p. t. „Akcja Katolicka a polityka” wygłosi p. mec. Miecz. Olszewski w dn. 1 maja b. r., o godz. 20-ej, w plebanji Farnej.

Zbliżają się święta —

Pamiętaj o biednych!

Powiększenie objętości „Zjednoczenia Katolickiego“.

Począwszy od Nr. 12 „Zjednoczenia Katolickiego”, które wyjdzie z datą 21 kwietnia br. jako numer świąteczny, zostanie powiększone z 12 stron do 16-tu z równoczesnym rozszerzeniem działu lokalnego pt. „Z Ziemi Białostockiej” z 2 stron do 4-ch.

Numer Świąteczny „Zjedn. Kat.”

Kto pomyśli o święconem dla najbiedniejszych?

W związku z notatką redakcyjną p.t. „Kto pomyśli o święconem dla najbiedniejszych” umieszczoną w Nr. 98 „Dziennika Białostockiego” z dn. 8 kwietnia br., Zarząd oddziału „Caritas” przy par. Fara wyjaśnia, iż sprawę kwesty na najbiedniejszych z okazji nadchodzących świąt Wielkanocnych zajął się oddział „Caritasu” przy par. Fara wspólnie z organizacjami religijno-kościelnymi tejże parafji.

Szczegóły odnoszące się do tej pracy podaliśmy w Nr. 10 „Zjednoczenia Katolickiego” z dn. 7 bm.

Zmiany na parafjach.

Ks. Józef Wolejko, proboszcz w Turośni, otrzymał dwuletni urlop zdrowotny. Na jego miejsce proboszczem turośnińskim został mianowany ks. Adolf Oldziejewski, b. proboszcz par. Jesionowskiej.

Do Jesionówki zostałznaczony ks. Łozowski, b. proboszcz w Mońkach, a do Moniek ks. Józef Dowgwiłło z Białowieży. Ks. Stanisław Szyroki, dziekan i proboszcz w Krynkach, opuścił swe stanowisko, z zamiarem zamieszkania w Wilnie, a na jego miejsce zostałznaczony ks. Alfons Zienkiewicz z Szydłowic.

uwzględni m.in. sprawy gospodarcze naszego miasta, umieszczając „spis branżowy” polsko-chrześcijańskich firm przemysłowo-handlowych.

Cena numeru „Zjedn. Katol.”, pomimo powiększenia objętości, pozostaje ta sama t. j. 10 gr.

W DOMU KATOLICKIM POWSTAJE

Biblioteka i Czytelnia Parafjalna

Składajcie książki, wydawnictwa i dary pod adresem:

Dom Katolicki, Red. „Zjednoczenia Katolickiego”, tel. 11-12

Na święta Wielkanocne kupujcie tylko w sklepach chrześcijańskich!

Kronika miejska

Koło Inteligencji Katolickiej. Dnia 5 IV.35 r. odbyło się w zakładzie św. Józefa (Słonimska 8) zebranie ogólne Koła Polskiej Inteligencji Katolickiej w Białymstoku. Referat dyskusyjny na temat „Średniowiecze a teraźniejszość” wygłosił p. mgr. Edward Szlachowski. Po omówieniu spraw bieżących, członkowie Koła postanowili połączyć swój księgozbiór z organizującą się biblioteką przy parafii Białystok—Fara, kierując się myślą, że w jedności katolickiej siła. Ks. prefekt A. Syczewski zakomunikował zebranym o organizującej się Sodalitacji Panów i Pań na terenie naszego miasta.

W wolnych wnioskach p. red. K. Oldziejewski wyraził prośbę, by Inteligencja Katolicka w Białymstoku współpracowała z redakcją pisma „Zjednoczenie Katolickie”.
E S.

K. S. M żeńskie par. św. Rocha odbyło swoje plenarne zebranie w dniu 9 b m. w ognisku w sali parafjalnej przy ul. Dąbrowskiego, pod sprężystym kierownictwem prezeski drużyny Al. Leniczewskiej. Pogadankę o sporcie i jego potrzebach wygłosił instruktor okręgowy drh. L. Harasimowicz. Uchwalono urządzić w Wielkim Tygodniu wspólną spowiedź i adorację Przen. Sakr. w Wielką sobotę w kościele św. Rocha począwszy od godz. 6 do 24.

Zwycięstwo K. S. M. w grze sportowej. W dniu 6 b. m. odby-

ła się rozgrywka o mistrzostwo okręgu białostockiego drużyn żeńskich w piłce siatkowej klasy „A”. Do rozgrywki stanęły drużyny klubów sport. K.S.M.—Makabi. Zwyciężyła drużyna K.S.M. w stosunku 43:21.

Ruch budowlany w Białymstoku. Według danych statystycznych Zarządu Miejskiego, ruch budowlany przedstawiał się w ubiegłym miesiącu następująco: Ogółem wykończono w ciągu marca budowę 9 domów mieszkalnych, które liczą razem 13 mieszkań i 37 izb. Rozpoczęto budowę 7 domów o ośmiu mieszkaniach i 21 izbach.

Pozatem w ub. mies. Wydział Techniczny przy Zarządzie Miejskim wydał 10 zezwoleń na rozpoczęcie budowy domów.

Śp. Mieczysław Nawrocki. W piątek dnia 12 b. m. odbył się pogrzeb w kościele Farnym śp. Mieczysława Nawrockiego, byłego burmistrza m. Zabłudowa, brata księdza Stanisława Nawrockiego, proboszcza par. Serca Jezusowego w Wilnie, który wziął udział w uroczystości pogrzebowej.

Zebranie w sprawie kwesty przedświątecznej. Uprasza się zelatorek żywego różańca i tercjarek o zebranie się w niedzielę dnia 14 bm. po sumie w sali parafjalnej Domu Katolickiego, celem omówienia przeprowadzenia kwesty dla najbardziej potrzebujących w parafii Farniej z okazji Świąt Wielkanocnych.

Z prowincji.

Sliwna. W niedzielę dn. 7 bm. odbyło się organizacyjne zebranie K.S.M. m. i ż., pod kierownictwem instruktora okręgowego L. Harasimowicza z Białogostoku. Stwierdzono postęp organizacyjny i zapal do pracy młodzieży tej nowozałożonej parafii.

Wasilków. W dniu 8 i 10 bm. odbyły się zebranie plenarne K. S. M. m. i ż., poświęcone sprawie wychowania fizycznego, prowadzonego w Wasilkowie przez klub gier sportowych przy K.S.M. Stwierdzono duży postęp prac niwelacyjnych nad zrównaniem terenu pod boisko, które zajmuje przestrzeń około 1.500 m. kw. Uchwalono na pomyslną pracę wiaść udział we wspólnym nabożeństwie ze sztandarami, wyznaczonym na niedzielę dn. 14 bm.

Niewodnica. W niedzielę dn. 7 bm. odbył się w domu parafjalnym odczyt z przezroczami o L. O. P. P. Odczyt ten, zainicjowany przez Akcję Katolicką i ks. prob. P. Niewiarowskiego, cieszył się dużym zainteresowaniem tak przez starsze jak i młodsze społeczeństwo.

Korycin. Kat. Stow. Młodzieży parafii korycińskiej, wślad za młodzieżą innych oddziałów dekanatu knyszyńskiego, w zrozumieniu potrzeby odbudowy gospodarczej naszej wsi, zorganizowało zespoły konkursowe do uprawy kukurydzy „wczesnej bydgoskiej” w Korycinie, Skindzierzu, Zabrodziu i Źdrojach z 32 członkami. Zespoły prowadzi dh. Czesław Hryszko, referent rolny K. S. M. dekanatu knyszyńskiego.

Ogłoszenia drobne.

Sprzedawca tygodnika, lat ok. 18, na procent potrzebny. Zgłoszenia do Red. „Zjednoczenia Katolickiego” pod Nr. 6.

Kilka stołów dużych konferencyjnych kupię. Oferty do Red. „Zjednoczenia Katolickiego” pod Nr. 1.

Maszynę do pisania, używaną w stanie nabeđę. Oferty do Red. „Zjedn. Kat.” pod Nr. 2.

Powielacz używany kupię. Oferty do Red. „Zjedn. Katol.” pod Nr. 3.

Nie trzymaj pieniędzy w domu!
Złóż do Komunalnej Kasy Oszczędności, pow. Białostockiego,
ul. Stenkiwicz 28-a

Bo tam ich ani ogień nie spali,
ani złodziej nie ukradnie!

K. K. O. przyjmuje wkłady oszczędnościowe od jednego złotego.

CENY OGŁOSZEŃ. (Ogłoszenia tylko na dwóch ostatnich stronach): 1/2 strony zł. 50; 1/4 strony zł. 25; 1/8 strony zł. 20; 1/16 strony zł. 15; 1/32 strony zł. 10; 1/64 strony zł. 8. rzy wielokrotnemu ogłoszeniu udziela się rabatu. Za wiersz milimetry jednalamowy lub jego miejsce 20 groszy. Poszukującym pracy 50% zniżka.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 5 zł; półrocznie 2.50 zł. Numer pojedynczy 10 gr. Zmiana adresu 50 gr.

=====
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Rękopisów nie zwraca się.

=====
Adres Redakcji i Administracji: Białystok, Rynek Kościuszki 2. (Dom Katolicki). Telef. 11—12.

Wydawca: Ks. Kan. Al. CHODYKO.

Redaktor: Kazimierz Oldziejewski.

Pol. druk. B. Huppertca w Białymstoku, ul. Kilińskiego 8c, tel. 11-96.